

# ELDO, Gdy jestem sam

Siema, mówi Eldoka  
Kolejne z naszych spotkań  
Nie bój, nie mniej intensywne  
Zapraszam cię do środka  
Król egzystencjalistów  
Jakbym na imię miał Albert  
Bez sznytów na rękach  
Bo blizny mam na kartce

Pisze , myślę, czytam  
Czasem robię głupoty  
Chodzę i pytam  
Odpowiedzi przynoszą synkopy  
Siedzę, wpatruje się w szybę  
Emocje po samą szyję  
Pośród znikających dni chciałbym złapać każdą chwilę  
Mocno w dłonie  
Nie wypuścić nigdy tych skarbów  
Lecz mijam je codziennie  
Fale z perspektywy statku  
Nie ma przypadków  
Nie wierze w wielki incydent  
Sumę pierwiastków  
Pusty świat bez skrzydeł

Odwiedza mnie niepokój  
Odwiedza mnie zwątpię nie  
Po co to robię?  
Po co tu jestem?  
Czy coś dzisiaj ma znaczenie?

Można zgubić sens, gdy odchodzi ktoś, kto był wszystkim  
Mam kota i depresje od 6 lat, Kaczyński

Nagrałem "Chi"  
Chwilę potem pochowałem matkę do ziemi  
Wylądowałem w rzeczywistości duchów i cieni  
Nie można zmienić  
Szkoła, akceptacji, błąd w przestrzeni  
By nie dać się zwariować i nie krzyczeć do kamieni  
Staram się przepracować strach  
Nad kartką me terapie  
Co pełne porażek  
Szukam sensu  
Chce przelać na papier  
Resztki talentu  
Pozostałości nadziei  
W świecie martwych prezydentów  
NIE dać światu się zmienić  
Łatwo powiedzieć  
Kiedy 1000 razy w historii mówiłem jedno  
A robiłem odwrotnie  
Wieczny opornik  
Pod prąd  
Nie ważne ile razy będą śmiać się  
1000 razy pod rząd  
Nie wahaj się kiedy masz racje

Popadam w nostalgię  
Natychmiast wieje z jej objęć  
od 37 lat cierpliwie pisze są historię  
Swoich zwycięstw nie waham dzielić się przez głośnik  
Zgaś światło w pokoju  
Usiądź w fotelu

Zamknij oczy  
Posłuchaj